

# VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 4(17)/2005

24 kwietnia 2005 r.



## Odszedł Pasterz nasz, co ukochał lud...



Trzy tygodnie temu, 2 kwietnia, o godzinie 21.37 odszedł do Chrystusa nasz Umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II, pogrążając w żałobie cały świat. Tak wiele w tych dniach zostało już powiedziane, a przecież żadne słowa nie wydają się adekwatne ani do określenia, kim był nasz Papież, jak wielkie dzieło przemiany świata dokonało się za Jego pontyfikatu, ani też do opisania tego, co działo się w ludzkich sercach, we wszystkich niemal krajach po tym, gdy w świadectwie swego cierpienia udał się w ostatnią drogę, gdy wsiadł na swą ostatnią barkę. Nie będziemy zatem tego powtarzać. Zapewne minie jeszcze sporo czasu, zanim zrozumiemy w pełni Jego wielkość, miłość i mądrość, zanim pojmiemy niezwykłą świętość Jego ducha. Bo przecież o świętości Papieża wszyscy są przekonani — dowodziły tego choćby okrzyki wznoszone przez wiernych podczas pogrzebu — „Santo subito” — „Natychniast święty” — przywołujące tradycję z początków chrześcijaństwa, gdy lud przez akklamację mógł wezwać hierarchię do jak najszybszego ustanowienia kogoś świętym

Oby tylko te niezwykle rekolekcje, których byliśmy uczestnikami razem z milionami wiernych, zasiały w ludzkich sercach trwałe ziarno, oby przesłanie i nauki Ojca Świętego, wciąż na nowo odczytywane stały się drogowskazem dla świata — świata, który w owych dniach jakby odnalazł właściwą hierarchię wartości, jakby stanął na właściwej drodze — drodze miłości, pokoju i prawdy. Pamiętajmy, że jak powiedział w swej homilii kardynał Joseph Ratzinger — Ojciec Święty jak zawsze spogląda na nas z okna domu Swego Ojca, jak zwykle nam błogosławi i wzywa — „Wyplńcie na głębię...”

J.K.



1920–2005

I tak przechodzą pokolenia –  
Nadzy przychodzą na świat i nadzy wracają do ziemi,  
z której zostali wzięci.

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.  
To co było kształtne w bezkształtne.  
To co było żywe – oto teraz martwe.  
To co było piękne – oto teraz brzydota spustoszenia.  
A przecież nie cały umieram,  
to co we mnie niezniszczalne trwa!  
(...)

*Non omnis moriar* –  
To co we mnie niezniszczalne,  
teraz staje twarzą w twarz z Tym, który Jest!

*Jan Paweł II, Tryptyk Rzymski. Medytacje*

# „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi...”

Przez ostatnie dni w szczególny sposób wpatrywaliśmy się w stojący na ołtarzu portret Ojca Świętego, portret okryty kirem... 2 kwietnia nasz Papież odszedł do Pana po wieczną nagrodę. Jego obraz będzie nam przypominał słowa i czyny, i to, że nie możemy się czuć sierotami, bo On tam, po drugiej stronie życia, będzie się wstawiał za nami. Zdaje się mówić z portretu: „Nie lękajcie się”. W lipcu 1958 roku, jako ksiądz Karol Wojtyła odprawił Mszę Świętą dla grupy towarzyszących Mu turystów w naszym parafialnym kościele. Ta fizyczna Jego obecność w naszej świątyni też będzie dla nas najpiękniejszym wspomnieniem. Dwadzieścia lat później został powołany na tron Piotrowy. A potem Jego słowa w Warszawie obudziły naród z letargu:

„I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł, papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z Wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!

Niech zstąpi Duch Twój!

I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi!

Amen.”

Wreszcie przytaczam przejmujące i brzmiące aktualnie teraz pożegnalne przemówienie w Krakowie 10 czerwca 1979 roku. Niech ono będzie dla nas testamentem:

„Żegnam Polskę! Żegnam Ojczyznę moją. Życzę wszelkiego dobra, wszelkiej pomysłowości, realizacji wszystkich szlachetnych planów i słuszych zamierzeń w każdej dziedzinie życia. Na odchodnym całuję tę ziemię, z którą nigdy nie może się rozstać moje serce”.

Równie przejmujące są słowa w tym samym dniu z okazji Mszy Świętej ku czci Świętego Stanisława: „I dlatego — zanim stąd odejdę, proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na



Ojciec Święty w Krakowie, podczas jednej z pierwszych pielgrzymek do ojczyzny

imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym.

— abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili;

— abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

Proszę Was, abyście mieli ufność nawet wbrew każdej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało

— abyście od Niego nigdy nie odstąpili;

— abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwala” człowieka;

— abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Proszę Was o to.”

J.T.

## TWOJA

Ostatnia księga życia

— Zamknięta

Ostatnia odprawiona

Eucharystia.

Ostatnie błogosławieństwo

— Udzielone

Ostatnie słowo pociechy

— Zostawione.

Ostatnie — „Radujcie się”!

— Przekazane

„Jestem szczęśliwy”

— Wypowiedziane

Ostatnie bicie serca

— Dla nas

Cudowne odejście

Ostatnie — AMEN

## NASZA

Nadzieja i ufność

Na głębszą wiarę

I miłość

Na trwałą pokój

— Pojednanie

I tak cudowne

Kochanie!

M.S.

# Matka Boska Fatimska

13 maja obchodzimy święto Matki Boskiej Fatimskiej. Data ta nie jest przypadkowa. To właśnie 13 maja 1917 roku miało miejsce pierwsze objawienie — Matka Boska ukazała się trzem pastuszkom z Aljustrel — najstarszej, dziesięcioletniej Łucji oraz jej kuzynostwu — Franciszkowi i Hiacyncie. Jednak także 13 maja, tym razem 1981 roku, dokonał się zamach na Ojca Świętego. Jan Paweł II przez całe życie podkreślał, że ocalenie zawdzięcza właśnie Matce Boskiej Fatimskiej. Można sądzić, iż m.in. do tych wydarzeń odnosiła się, ujawniona w 2000 roku tzw. „Trzecia tajemnica fatimska”. Metalową kulę, która ugodziła Ojca Świętego w chwili zamachu, papież ofiarował jako wotum Maryi. Została wprawiona w koronę figury Matki Boskiej Fatimskiej.

Fatima leży w środkowej Portugalii i jest dziś jednym ze światowych ośrodków kultu maryjnego, każdego roku przybywa tu ponad pięć milionów pielgrzymów. W portugalskiej religijności nabożeństwo do Matki Bożej jest bardzo silne. Już w XII wieku naród został powierzony Maryi, a w 1646 roku król Portugalii ogłosił Maryję Niepokalaną Poczetą Królową Portugalii. Teraz najsłynniejszym portugalskim sanktuarium jest właśnie Fatima. A wszystko zaczęło się 13 maja 1917 roku. Dzieciom ukazała się Piękna Pani, zapewniła, że pochodzi z nieba i poleciła odmawiać różaniec by wyprosić pokój dla świata — w Europie trwała Wielka Wojna. Kolejne objawienia następowały najczęściej 13 dnia w kolejnych miesiącach (tylko w sierpniu było dwa — 13 i 19). Wreszcie 13 października nastąpił zapowiadany wcześniej „cud tańczącego słońca”, którego świadkami

było kilkadziesiąt tysięcy zgromadzonych ludzi. Maryja w tym objawieniu nazywa siebie Matką Boską Różańcową, wzywa do modlitwy różańcowej i nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca. Orędzie fatimskie to przede wszystkim we-



zwanie do nawrócenia, modlitwy, pokuty oraz otaczania miłością Ojca Świętego. Dzieciom objawiła Maryja wizję piekła, podkreślając, co należy czynić, by zapewnić sobie życie wieczne i uniknąć kary za życia — ludzkość bowiem, jak mówiła Maryja — zbyt mocno już obraziła Boga. Dzieci bardzo zaangażowały się w przekazywanie orędzia Maryi i realizowanie go w swoim życiu. Na co dzień ponosiły większe i mniejsze ofiary i umartwienia oraz modliły się za nawrócenie grzeszników. Nie od razu uwierzono dzieciom, zostały nawet na pewien czas uwięzione, prześladowano je, dyskryminowano. Przybywało jednak ludzi głęboko przekonanych o prawdziwości objawień; ich liczba wzrosła gwałtownie po cudzie z 13 paź-

dziernika. Franciszek i Hiacynta zmarli już w 1919 i 1920 roku i zostali beatyfikowani przez Ojca Świętego Jana Pawła II w 2000 roku, ich groby znajdują się w bazylice w Fatimie. Łucja, która wstąpiła w 1948 roku do klasztoru karmelitanek w Coimbrze, zmarła 13 lutego bieżącego roku. Spotkała się z Ojcem Świętym i korespondowała z Nim, obiecywała nawet przyjechać na Jego 85 urodziny w maju tego roku... Oboje udali się już przed oblicze Najświętszej Marii Panny, którą za życia otaczali tak wielką czcią.

Stopniowo coraz więcej ludzi zaczęło wypełniać polecenia Maryi z fatimskiego objawienia. Już w kwietniu 1919 roku obok dębu, na którym Maryja objawiła się dzieciom, wybudowano małą kaplicę, gdzie umieszczono figurę wyrzeźbioną w drewnie cedrowym według wskazówek dzieci. W 1930 roku objawienie zostało uznane przez Kościół. Rok później w pierwszej narodowej pielgrzymce do Fatimy przybyło milion osób. Już w 1927 roku do Fatimy wędrowali pielgrzymi z innych krajów. W latach

1928–1953 w miejscu objawień wzniesiono bazylikę Matki Boskiej Różańcowej. Cztery poświęcone kopie figury Matki Boskiej Fatimskiej podróżowały kilkakrotnie po całym świecie. W Fatimie znajduje się też centrum Błękitnej Armii, zwanej Światowym Apostolatem Fatimskim. Organizację, liczącą dziś miliony członków na całym świecie, założył przez amerykańskiego księdza Harolda Colgana, zatwierdził Pius XII w 1947 roku. Nabożeństwo do Matki Boskiej Fatimskiej jest dziś jednym z najbardziej żywych w świecie chrześcijańskim. Zgodnie z życzeniem Maryi pod Jej opiekę oddają się kolejne narody, a Ojciec Święty Jan Paweł II zawierzył Jej cały świat.

J.K.

# KONKLAWE

Konklawe to zgromadzenie kardynałów, które wybiera nowego papieża. Obco brzmiące słowo pochodzi od łacińskiego sformułowania „con clave” — czyli „na klucz”, a tradycja takiej formy wyboru Ojca Świętego sięga XIII wieku. Otóż po śmierci Klemensa IV kardynałowie nie mogli się zdecydować, kogo wybrać — interregnum trwało prawie trzy lata. W końcu zniecierpliwieni wierni zamknęli dostojników na klucz, podawali im tylko chleb i wodę, a gdy i to nie pomogło, zdjęli dach z budynku, w którym obradowano. To poskutkowało i ostatecznie wybrano Grzegorza X. Ten uznał, że pomysł jest wart uprawnienia i w 1274 roku polecił, aby obradujący nad elekcją papieża kardynałowie zostali zamknięci w jednym pomieszczeniu. Jeśli nie podejmą decyzji w ciągu trzech dni, należy ograniczyć im posiłki, a jeśli nie uda im się zakończyć obrad w ciągu ośmiu dni — podawać tylko chleb i wodę. Dziś już tak drastyczne środki nie są potrzebne, ale jednak coś z tej dawnej praktyki pozostało. Kardynałowie, którzy w dniu rozpoczęcia konklawe znikają w Kaplicy Sykstyńskiej — to tam bowiem odbywają się teraz obrady — nie mogą kontaktować się ze światem zewnętrznym w żaden sposób (nie mogą mieć komórek, korzystać z telefonów, radia, telewizji, otrzymywać prasy) i przysięgają zachować tajemnicę we wszystkim, co dotyczy wyboru — temu, kto nie dotrzyma ślubowania grozi ekskomunika. W skupieniu, otwierając się na dary Ducha Świętego, mają debatować nad wyborem następcy świętego Piotra. Jeszcze nie tak dawno purpuraci obradowali w warunkach istic spartańskich — mieszkali w ciasnych celach przy Kaplicy Sykstyńskiej, spali na łóżkach wypożyczonych z internatów, mieli do dyspozycji jedną łazienkę na około siedem osób. Ojciec Święty Jan Paweł II zadbał jednak o tych, którzy będą wybierać jego następcę. Na terenie Watykanu wybudowano wygodny Dom Świętej Marty. Kardynałowie mają tu do dyspozycji eleganckie apartamenty gościnne. Elektorzy mogą poruszać się po Watykanie, a nawet po wydzielonych częściach Ogrodów Watykańskich, ale nie wolno im się kontaktować z osobami niezwiązanymi z wyborem papieża. Ojciec Święty zreformował także i uszczegółowił zasady wyboru nowego Biskupa Rzymu. Do tej pory elekcja odbywała się na zasadzie „powszechnej zgody” — kompromisu trudnego w praktyce do osiągnięcia, a głosowanie było jawne. Teraz do wyboru potrzebne będzie 2/3 głosów, a kardynałowie głosują tajnie, na specjalnie przygotowanych prostokątnych kartkach. Jeśli w ciągu 30 głosowań nie uda się wyłonić nowego papieża, kardynałowie mogą go wybrać zwykłą większością głosów (50% plus 1 głos). W konklawe uczestniczyć mogą kardynałowie, którzy w chwili śmierci poprzedniego papieża nie ukończyli 80 lat. Tym razem od 18 kwietnia obraduje 115 kardynałów (uprawnionych było 117, ale stan zdrowia nie pozwolił na przyjazd dostojnikom z Filipin i Meksyku), w tym trzech Polaków. Utrzymano tradycję ogłoszenia wyboru papieża kolorem dymu (dym czarny — głosowanie bez rozstrzygnięcia, dym biały — wybór dokonany).



**Kaplica Sykstyńska** — kaplica papieska w Pałacu Watykańskim, wzniesiona w latach 1478–1481 na zlecenie Sykstusa IV. Jest to sala o długości 40 i szerokości 13 metrów, przykryta sklepieniem kolebkowym z lunetami. Malowidła w kaplicy pochodzą z XV i XVI stulecia, a do ich twórców należeli, m.in. Boticelli, Perugino, Pitoricchio. Wisiały tu też niegdyś gobeliny wg projektu Rafaela. Najślynniejszym z artystów, którzy tu pracowali, jest jednak oczywiście Michał Anioł Buonarroti. To on stworzył wspaniałą wizję Sądu Ostatecznego na ścianie ołtarzowej oraz przedstawił sceny z *Genezis*, proroków i Sybille na sklepieniu. Dekoracja sprawiającego do dziś niezwykle wrażenie wnętrza zakończyła się w latach 1535–1541.



Fragment malowideł pędzla Michała Anioła na ścianach Kaplicy Sykstyńskiej

J.K.

I tu właśnie u stóp tej przedziwnej sykstyńskiej polichromii  
zbierają się kardynałowie –  
wspólnota odpowiedzialna za dziedzictwo kluczy Królestwa.  
Przychodzi właśnie tu.

(...)

Ludzie, którym troskę o dziedzictwo kluczy powierzono,  
zbierają się tutaj, pozwalają się ogarnąć sykstyńskiej polichromii,  
wizji, którą Michał Anioł pozostawił –

Tak było w sierpniu, a potem w październiku pamiętnego  
roku dwóch konklawe,

i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba,  
po mojej śmierci.

Trzeba, by przemawiała do nich wizja Michała Anioła.

„Con-clave”: wspólna troska o dziedzictwo kluczy, kluczy Królestwa.

(...)

Potrzeba, aby w czasie konklawe Michał Anioł uświadomił ludziom –

Nie zapominajcie: *Omnia nuda et aperta sunt ante oculic Eius.*

Ty, który wszystko przenikasz – wskaż!

On wskaże...

Jan Paweł II, Tryptyk Rzymski



Postać Chrystusa z Sądu Ostatecznego — malowidło na ścianie oltarzowej w Kaplicy Sekstyńskiej

## Katyń – Golgota Wschodu

W dniach naszej wielkiej żałoby narodowej przypadła 65. rocznica wymordowania przez NKWD ZSRR ponad 20 tysięcy polskich oficerów i podoficerów z obozów w Starobielsku, Kozielsku, Miednoje i Ostaszkwie. Masakra w Katyniu była najbardziej dramatycznym i dobitnym przykładem brutalności metod użytych przez Stalina dla zlikwidowania polskiej inteligencji.

Ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich w wywiadzie radiowym wspominał, że sprawa Katynia była bardzo bliska Ojcu Świętemu. Przy każdym spotkaniu z ks. Peszkowskim podkreślał: „Codziennie modłę się za Katyń”... **T.K.**

### Matka Boska Kozielska

Zapłakana Matka Boska przyszła do Bagdadu.  
Stopy miała pokrwawione, głowę zawiązaną.  
Biedna polska Matka Boska aż spod Leningradu  
Przyszła tutaj, żeby z nami do wymarszu stanąć.  
Aniołowie zarządzili na pustyni zbiórkę,  
Wszystkich żywych i umarłych, wszystkich rozstrzelanych.  
Matka Boska skromniuteńko stała na pagórku,  
Mgły opadły i pod niebo wzbil się słońcem ranek.  
Przyszli święci z Panem Bogiem, policzyli wojsko,  
Matka Boska zdała raport o swoich z Kozielska.  
Rozpłakała się cichutko Rzecz-Cierpliwa Polska,  
Płacz był muzyką zamiast orkiestr i chórów anielskich.  
Poszły pułki poprzez Bagdad ku dojrzałym zbożom.  
Kozielszczanie szli na czele, byli niewidoczni.  
Między nimi w aureoli była Matka Boża,  
czekająca na komendę: rozstrzelani — spocznij!

Jerzy Bazarewski

Z ostatniej chwili

## Habemus Papam!

19 kwietnia, zaledwie w drugim dniu konklawe, po czwartym głosowaniu, kardynałowie wybrali następcę Ojca Świętego Jana Pawła II. Został nim kardynał Joseph Ratzinger, który przyjął imię Benedykta XVI. Kardynał Ratzinger ma 78 lat, urodził się w Markt ma Inn w Niemczech. W 1951 roku otrzymał święcenia kapłańskie, na Uniwersytecie Monachijskim studiował teologię, tu też obronił pracę doktorską i habilitacyjną. Wykładał na wielu uniwersytetach, w czasie Soboru Watykańskiego II był konsultantem w zakresie teologii arcybiskupa Kolonii. W 1977 roku papież Paweł VI mianował go arcybiskupem Monachium i kardynałem. Od 1981 roku pełnił funkcję prefekta ds. Nauki Wiary, w 2002 roku wybrany dziekanem Kolegium Kardynalskiego, przewodniczący Papieskiej Komisji Biblijnej, Międzynarodowej Komisji Teologicznej, członek Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Pełnił też wiele innych funkcji.

Szerzej sylwetkę nowego papieża przedstawimy w kolejnym numerze.

29 kwietnia

Dzień Męczeństwa

Duchowieństwa Polskiego

## 125 rocznica urodzin i 65 rocznica śmierci ks. Władysława Wójcika

Ks. Władysław Wójcik urodził się 28 marca 1880 roku w Golcowej w powiecie brzozowskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1911 roku. Był wikariuszem w Rakszawie koło Łańcuta i w Boryni koło Turki nad Stryjem. W latach 1924–1940 pełnił funkcję proboszcza w naszej parafii. W okresie szesnastoletniego duszpasterzowania w Zagórzcu zapisał się w pamięci parafian jako gorliwy kapłan, skromny, życzliwy, zainteresowany potrzebami innych ludzi, zawsze spieszący z pomocą tym, którzy oczekiwali jego wsparcia, zarówno materialnego, jak i duchowego. Utrzymywał bardzo dobre stosunki z duchowieństwem i ludnością greckokatolicką, czego świadectwem był wzajemny udział w uroczystościach i odpustach. Był także lubiany przez, liczną wówczas w Zagórzcu, społeczność żydowską. Po klęsce wrześniowej w 1939 roku zaangażował się od razu

w działalność niepodległościową. Na plebanii zorganizowany został jeden z punktów przerzutowych dla przechodzących przez „zieloną granicę” na Węgry. W chwili dekonspiracji ks. Wójcik stał się jedną z pierwszych ofiar hitlerowskiego terroru. Aresztowany 14 kwietnia 1940 roku, zginął wkrótce w Oświęcimiu. Nie skorzystał z ostrzeżeń niemieckiego oficera, sugerującego mu opuszczenie Zagórzcu na pewien czas, tłumacząc: „Co to byłby za pasterz, który w niebezpieczeństwie opuszcza swe owieczki”. W kronice parafialnej, pod datą 8 września 1966 roku zapisano: „W parafii Zagórzcu żywa jest pamięć o ks. Władysławie Wójciku, byłym proboszczu. Za zezwoleniem Kurii Biskupiej z dn. 8 września 1966 roku, w przedsionku kościoła wmurowana została granitowa tablica nagrobna, wykonana przez p. Janika z Przemyśla z następującą treścią: «Księdzu Kanonikowi Władysławowi Wójcikowi, tu-tejszemu proboszczowi w latach 1924–1940, więźniowi obozu niemieckiego — wiernemu synowi Kościoła i Ojczyzny, który zginął śmiercią męczeńską w roku 1940 w Oświęcimiu tablicę tę przekazują przyszłym pokoleniom — Parafianie». Po lewej stronie tablicy umieszczono krzyż z datą 1966”. Nabożeństwo żałobne celebrował i odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał kuzyn ks. Władysława — ks. Józef Wójcik. W uroczystości uczestniczyła siostra księdza Wójcika — Waleria Wójcik i dalsza rodzina.

T.K.

## Wspomnienie o Księdzu Władysławie Wójciku

Gdy wracam pamięcią do lat międzywojennych, do mojej zagórskiej szkoły im. Św. Kazimierza, staje mi przed oczyma postać naszego katechety — ks. Władysława Wójcika — wówczas proboszcza zagórskiej parafii. Mimo, iż mia-

łam wówczas niewiele — 6–12 lat — dobrze zakodowałam sobie w pamięci lekcje religii i zawsze rozśpiewanego i uśmiechniętego księdza, którego po zakończeniu lekcji i modlitwie cała klasa na wyścigi otaczała kołem. Pierwszy egza-

min z religii zdawałam w czerwcu 1932 roku na werandzie plebanii. Oczywiście okropnie się bałam, specjalnie przedłużyłam sobie drogę z Domków Kolejowych, idąc nie szosą, a torami. Gdy z katechizmem pod pachą, a głową, jak mi się wydawało, zupełnie pustą wchodziłam od strony furtki kościelnej na werandę, wyszedł mi naprzeciw uśmiechnięty ksiądz proboszcz, wołając: „Luśka, chodź, chodź odważnie, czekam”. Zdałam, dostałam pochwałę i cukierki i do domu wracałam jak na skrzydłach. 8 czerwca 1932 roku cała nasza klasa, prowadzona ze szkoły przez wychowawczynię, panią Csadekową i rodziców udała się do kościoła — był to dzień naszej Pierwszej Komunii Świętej. Przy głównej bramie czekał na nas ksiądz Wójcik. Po uroczystej Mszy Świętej, ksiądz proboszcz zabrał nas na plebanię na śniadanie —



Ksiądz Władysław Wójcik w otoczeniu dzieci i nauczycieli ze szkoły w Zagórzcu, 1925 rok

do dziś pamiętam — było kakao z bułeczkami. Ksiądz sam, wraz ze swoją siostrą, podawał do stołu. Opanowaliśmy pokoje, werandę, zużyliśmy chyba wszystkie kubki, szklanki — było bardzo wesoło — a rodzice czekali przy kościele. Była też wspólna fotografia. Może żyją jeszcze w Zagórzcu moi rówieśnicy, którzy pamiętają więcej niż ja. W 1935 roku byłam już bowiem w gimnazjum w Przemyślu. Moja siostra Maria (ur. w 1916 roku) opowiadała mi ostatnio przez telefon, jak udała się niegdyś do księdza Wójcika pod odpis metryki, potrzebny do Seminarium Nauczycielskiego. Ksiądz Proboszcz jak zwykle przy powitaniu powie-

dział — „Po pierwsze napijemy się herbaty, a po drugie poszukamy metryki” — był powszechnie znany ze swej gościnności. W tym czasie Wielkanocnym wracam też myśla mi do Wielkiej Soboty — ksiądz Wójcik zawsze odwiedzał Domki Kolejowe i w każdym mieszkaniu był uroczyście przyjmowany. Zawsze solidnie kropił wodą zastawiony świątecznymi pokarmami stół, a swoim śpiewem wnosił wielkanocny nastrój. Kolęda była prawdziwą wizytą duszpastorza kochającego swoich parafian. Spotykając po drodze mieszkańców Zagórzca zawsze ich zagadywał, interesował się ich problemami — rodzinnymi, szkolnymi.

Ostatnie miesiące życia naszego kochanego Proboszcza kojarzą mi się z Drogą Krzyżową — aresztowanie, więzienie, wywiezienie do obozu, praca nad siły — szczególnie przy Jego słabym zdrowiu — i wreszcie kres — jakże tragiczny. Ksiądz Wójcik ginie popchnięty przez hitlerowca do zbiornika z wodą — a przecież tylko chciał się napić, spragniony i wycieńczony.

Wierzę, że Pan Jezus przyjął swego sługę — księdza z powołania, męczennika Oświęcimia, człowieka, którzy tak dobrze zapisał się w pamięci wszystkich, którzy mieli szczęście spotkać go na swej życiowej drodze

*Urszula Seńków-Wróbel*

## Poczet proboszczów parafii Zagórz

### Cz. 2

Następcą księdza Rusinkiewicza był ks. Jan Kanty Gajewicz, który administrował parafią w latach 1801–1805. Znacznie dłużej przebywał on w zagórskim klasztorze Karmelitów (w latach 1821–1831) — można zatem przyjąć, że był karmelitą bosym. Ksiądz Gajewicz zapisał się w historii Zagórzca jako autor notatki o pożarze Karmelu. Był rektorem Domus Correctionis (Domu Poprawy) i przełożonym spowiednika pensjonariuszy — o. Jana Włodzimierskiego. To on wpisał wzmiankę przy informacji o ostatniej ceremonii chrztu udzielonej przez ojca Włodzimierskiego. Pod datą 26 XI 1822 roku zanotował: „Ad aeternam memoriam. Dies hec infelicissima, quoniam hora media secunda post meridiem claustrum, ecclesia, totaque domus correctionis in favillam conversa” — „Na wieczną pamiętkę. W tym nieszczęśliwym dniu, w którym o godzinie drugiej po południu klasztor, kościół i dom poprawy w proch został obrócony”. Ksiądz rektor Gajewicz dotrwał na swym stanowisku aż do kasaty klasztoru

w roku 1831. Wspomnianą notatkę o pożarze znalazł w latach pięćdziesiątych ks. Adam Fuksa — zagórski proboszcz. Następcą księdza Gajewicza na urzędzie parafialnym w latach 1806–1823 był ks. Jakub Panasiewicz. Oprócz rutynowych zapisów, w księgach parafialnych znalazła się wówczas wzmianka o powodzi na Oślawie w sierpniu 1806 roku. Musiało to być poruszające wydarzenie, skoro kapłan chciał je przekazać potomnym. Pod datą 10 sierpnia 1806 roku zapisał w „Lib. Mortuorum”: „Ignoti nominis cognominis et loci ejectionis et fluvio Oslawa ad litus zagóriensis. Sepultus in cimiterio ritus latinis zagórisis” — „Nieznanego nazwiska i zamieszkania (topielec) został wyrzucony na zagórski brzeg Oślawy. Pochowany na cmentarzu rzymskokatolickim w Zagórzcu”.

Właśnie za pasterzowania księdza Panasiewicza doszło do zagłady klasztoru Karmelitów. Parafia świecka musiała wówczas objąć opieką tych, którzy związani byli z kościołem Zwiastowania NMP z Góry Karmel i odtąd parafia-

nie zagórcy mieli już tylko jedną świątynię. Wstrząs, jaki przeżyła wspólnota po pożarze został złagodzony przez objęcie probostwa przez byłego przeora — Leonarda Umańskiego, co nastąpiło w 1825 roku. Osoba ojca Leonarda zintegrowała parafian. Wszyscy pamiętali jego zaangażowanie w odnowę życia zakonnego po śmierci przeora Karniewskiego w 1819 roku. Wielkie uznanie zyskał też ojciec Leonard za przeprowadzony wówczas generalny remont klasztoru. Zostały naprawione dachy nad klasztorem, browarem i dwoma basztami, w części gospodarczej powstała nowa kuźnia, odrestaurowano klasztorną studnię. Wydawało się, że po dwóch latach ciężkiej pracy Karmel wróci do dawnej świetności. Przybycie o. Włodzimierskiego popsuło atmosferę w konwencie, a zakulisowe działania policji doprowadziły do pożaru klasztoru. Na pewno proboszcz Umański uznał zagładę Karmelu za swoje wielkie niepowodzenie życiowe. Należy zaznaczyć, że oprócz sławy znanego sanktuarium, klasztor był miejscem pracy dla okolicznej ludności. Zatrudnieni w nim byli organiści, kucharze, szewcy, krawcy, stolarze i murarze. Opiekę lekarską

*Dokończenie na s. 8.*

sprawował „chirurg” — Wojciech Polityński. Prężnie działał chór muzyczny przy klasztornej kościele. Na podstawie zapisu w księgach parafialnych można stwierdzić, że jego członkowie, zarówno mężczyźni jak i kobiety, cieszyli się wielkim prestiżem. W roku 1828 kończy się pasterzowanie ojca Leonarda w zagórskiej parafii. Nie wiadomo, czy zmarł, czy został przeniesiony do innej placówki. W każdym razie nie był świadkiem kasaty klasztoru w roku 1831.

Następcą ks. Leonarda Umańskiego został ks. Alojzy Haas, któremu przyszło rządzić parafią w trudnych czasach. W rok po objęciu przez niego urzędu wybuchło powstanie listopadowe. Po jego upadku, zimą 1831/1832, przez Galicję przetoczyła się fala uchodźców z Królestwa. Duchowieństwo angażowało się w akcję pomocy uczestnikom przegranej zrywu powstańczego. Należy domniemywać, że społeczność Zagórza i okolic nie pozostała obojętna. Władze austriackie nie omieszczały w przełomowym momencie powstania dokończyć sprawy zagórskiego klasztoru — wobec tragedii narodowej jego kasata przeszła bez echa. W wymiarze regionalnym równało się to jednak klęsce listopadowej insurekcji. Z tymi dwoma tragediami musiał zmierzyć się ks. proboszcz Haas.

J.T.

Kontynuacja w następnych numerach „Verbum”

## Aktualności parafialne

**1 maja** — Święto Józefa Robotnika. W sąsiedniej parafii, w Nowym Zagórze, odpust — uroczysta suma o godz. 11.30.

**3 maja** — Święto Matki Boskiej Królowej Polski, święto narodowe, rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Główna uroczystość o godz. 9.00. Po Mszy Świętej złożenie wieńców przy krzyżu na Starym Cmentarzu. Pozostałe Msze Święte o 11.00 i 18.00.

**8 maja** — Wniebowstąpienie Pańskie.

**15 maja** — Zesłanie Ducha Świętego — Zielone Świątki.

**16 maja** — Święto NMP Matki Kościoła, Msze Święte 7.30 i 18.00 (połączona z nabożeństwem majowym).

**18 maja** — dzień urodzin Ojca Świętego, Jana Pawła II — pamiętajmy o modlitwie za duszę naszego nieodżałowanego Papieża.

**Nabożeństwa majowe** w naszej parafii będą odprawiane: w dni powszednie, w niedziele i święta po Mszy Świętej.

**Pierwsza Komunia Święta** w naszej parafii odbędzie się 15 maja o godz. 12.15. Pozostałe Msze bez zmian.

## Wśród świętych

### Święta Katarzyna ze Sieny

(1347–1380, wspomnienie 29 kwietnia), wł. Katarzyna Benincasa, mistyczka, patronka Europy. W wieku 7 lat ślubowała dziewictwo, następnie, wbrew woli rodziców, wstąpiła do zakonu dominikanek, pomagała trędowatym. Zasłynęła ze swego niezwykle zaangażowania w sprawy Kościoła i świata. W czasach, gdy kobiety nie miały wiele do powiedzenia, Katarzyna pouczała biskupów, możnowładców, pisała nawet do papieża, wzywając do zakończenia schizmy awiniońskiej. Wielu ludziom pomagała w drodze do nawrócenia. W 1375 roku otrzymała stygmaty w postaci krwawych promieni. Zmarła w Rzymie, jej relikwie znajdują się w rzymskim ko-

ściele Santa Maria Sopra Minerwa. Kanonizowana w 1461 roku, w 1970 roku Papież Paweł VI ogłosił ją doktorem kościoła. Przypisuje się jej autorstwo *Dialogów Katarzyny ze Sieny*. Jest m.in. patronką Włoch, Sieny i pielęgniarek. Przedstawiana w habicie, w dłoniach trzyma krzyż, różaniec, liliję i tiarę.

### Święty Filip Apostoł

(zm. ok. 60 r., wspomnienie 6 maja), pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Genezaret, początkowo był uczniem Jana Chrzciciela, następnie dołączył do grona apostołów. Wg tradycji głosił Ewangelię w Azji Mniejszej i Grecji. Miał ponieść śmierć męczeńską przez ukrzyżowanie na krzyżu w kształcie litery T w Hierapolis. Ikonografia przedstawia go z krzyżem lub pastorałem, czasem ze zwojem świętej księgi lub

z koszem pełnym chleba i ryb — do niego właśnie zwrócił się Chrystus z pytaniem, czym nakarmić zgromadzoną rzeszę, przed cudownym rozmnożeniem chleba.

### Święty Maciej

(wspomnienie 14 maja), był jednym z uczniów Jezusa, po Wniebowstąpieniu dołączył do grona apostołów w miejsce Judasza. Wg tradycji głosił Ewangelię w Judei, Etiopii i Kolchidzie. Jedna wersja mówi, że zginął śmiercią męczeńską w Jerozolimie (kamienowany i zabity toporem), druga, że zmarł śmiercią naturalną. Relikwie św. Macieja św. Helena podarowała kościołowi w Trewirze, gdzie do dziś jego kult jest bardzo żywy. Św. Maciej to patron cieśli i rzeźników, a także rzemieślników budowlanych, kowali i krawców. Przedstawiany jest z siekierą lub halabardą.

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

**Parafia Rzymskokatolicka**  
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny  
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórze • tel. (13) 462 20 36